

KATOLIK POLSKI

'KATOLIK POLSKI' wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 88

Katowice, piątek 17-go kwietnia 1931 r.

Rok IV

Rozszerzajmy Jej chwałę.

Inauguracyjne przemówienie ks. metropolity Sapięhy na Kongresie Marjańskim w Krakowie.

Otwierając ten Kongres Marjański, pragnę powitać przedewszystkiem szanownych gości, którzy raczyli przybyć do naszego miasta na tę uroczystość, a mianowicie: J. Em. ks. kardynała prymasa Hlonda, Najprzewielebniejszych księży biskupów i wszystkich gości, tu obecnych. Zjazd ten był zainicjowany przez Zjednoczenie męskie Sodalicyj całego kraju; inicjatywa została rozszerzona na ogół wezwania Ojca św. ku uroczystości piętnasto-wiekowej synodu efeskiego. Dlatego zebranie to nasze nie jest tylko zjazdem samej Sodalicyj, ale jest hołdem, oddanym Matce Najświętszej, przez całe nasze społeczeństwo katolickie.

Zaraz od zarania wolności Kościoła katolickiego wybija się na pierwszy plan historii chrześcijaństwa definicja soboru nicejskiego. W sto lat później, pomimo nawały rozmaitych herezji i błędów, pomimo sprzeciwu, dochodzi do nowej definicji soboru efeskiego. Ojcowie Kościoła, którzy się tam zjechali, zgłębiając coraz bardziej Bóstwo Chrystusa Pana, orzekają dogmat wiary, który powiada, że Najświętsza Panna jest Bożą Rodzicielką. Orzeczenie to stało się podstawą poznania dalszego wszystkich przymiotów i przywilej, które Pan Bóg chciał ozdobić Tę, którą wybrał na Matkę Wcielonego Słowa.

Jeżeli Najświętsza Panna była bowiem Matką Bożą, to, naturalnie, żadne stworzenie nie mogło być Jej równe. Jej godność przechodzi ponad wszystko, co stworzeniu może być udzielone. Staje się Ona Królową niebios, rozdawczynią darów i łask Bożych, staje się Opiekunką rodu ludzkiego przed tronem Bożym. A dzieło odkupienia, które jest dziełem Chrystusa Pana, jednak pod pewnym względem możemy powiedzieć, że Matka Boża jest złączona z niem tak ściśle, iż w tem dziele odkupienia bierze pewien udział.

Piętnaście wieków minęło od czasu tego orzeczenia, a ten czas, te długie wieki są epoką coraz większych i coraz szerszych hołdów i czci dla Matki Bożej. Wiara ta powstała w kościele wschodnim, kraje te odznaczały się rzeczywistością wtedy bardzo bogatą wiarą, ale były skażone rozmaitemi błędami i herezjami i ogarnięte rozwielenionymi namiętnościami ludzkimi, a przedewszystkiem były poddane mieszanii się cesarskiej władzy w sprawy religijne, a jednak doszło do tej definicji właśnie w Kościele wschodnim, wprowadzie jeszcze złączonym z Rzymem i z Kościołem zachodnim. I ta wiara nasza, i to uznanie tych wszystkich przywilejów Najśw. Panny staje się nie tylko hołdem dla Niej, ale coraz większym uwielbieniem mądrości i wszechmocy Bożej, która potrafiła nawet w stworzeniu uczynić Naczy-

Były król hiszpański opuścił swój kraj.

Republika witana radośnie.

Cartagena. (Pat.) W środę o godz. 4 po południu król Alfons odjechał w kierunku Londynu na pokładzie krążownika „Prince Alfonso”.

Madryt. (Pat.) O godz. 12 królowa z dziećmi wsiadła na dworcu Escorjalu do ekspresu Madryt—Hendaye. Królową zegnało wielu przedstawicieli arystokracji i członkowie b. gabinetu Aznara. Wśród obecnych panowało wielkie wzruszenie. Wiele osób płakało. Księcia Asturi wniesiono na noszach do wagonu, zarezerwowanego dla rodziny królewskiej. W chwili, gdy pociąg ruszył, kilku odprowadzających wzniosło okrzyk na cześć królowej, na co mieszkańcy Escorjalu odpowiedzieli: „Niech żyje republika!” Wywołało to krótkie zamieszanie.

Madryt. (Pat.) W pałacu królewskim przed wyjazdem króla odbyła się wzruszająca scena. Król oświadczył obecnym osobom: „Wyjeżdżam ze spokojnem sumieniem”. Król nie mógł dokończyć, gdyż bał się poddać wzruszeniu. Królowa z dziećmi wyjechała koleją w kierunku Irun. Król wyjechał z księciem Mirandą i infantem Ferdynandem w niewiadomym kierunku. Znajdujące się na moście w chwili wyjazdu króla osoby wydały okrzyk: „niech żyje król!”, na co król odpowiedział: „niech żyje Hiszpania!”

Madryt. (Pat.) Radosne manifestacje, które rozpoczęły się we wtorek, trwały przez całą noc. Poza paru drobnymi starciami wśród demonstrantów, nie było żadnych zająć. Prasa komentuje ustąpienie króla jako krok, na który monarcha zdecydował się, pragnąc oszczędzić Hiszpanii wszystkich okropności wojny domowej. Dzienniki podkreślają pełne godności zachowanie się królowej. Jednocześnie prasa zaznacza, że monarchia, która trwała 15 stuleci, upadła ostatecznie w ciągu niemal tej samej liczby godzin, przyczem nie sprzeciwiły się temu ani kościół, ani armia, ani żaden z czyn-

ników, oddanych zdawałoby się tronowi. Zamora, szef gabinetu, wygłosił przed mikrofonem radiostacji madryckiej przemówienie, informując naród hiszpański o zasłanych zmianach. Wzywał on do utrzymania porządku i zapowiedział, że pierwszym krokiem nowego rządu republikańskiego będzie ogłoszenie zupełnej amnestji dla przestępców politycznych.

Henday. (Pat.) Manifest króla Alfonsa, wydany w chwili opuszczania Hiszpanji, głosi m. in.: Ostatnie wybory przekonały mnie, że straciłem miłość kraju, wierzę jednak, nastrój ten nie był definitywny. Zaznaczywszy, iż nie chciał uciekać się do środków gwałtownych, król podaje, iż nie zrzeka się żadnego ze swych praw, ponieważ są one dorobkiem historii i musiałby zdać z czasem sprawę z zachowania tych praw. Oczekując na poznanie istotnego wyrazu opinji zbiorowej. Czekając aż naród wypowie się dobrowolnie, zawieszam sprawowanie władzy królewskiej i opuszczam Hiszpanję, uznając w ten sposób, iż jest ona jedyną panią swoich losów.

Barcelona. (Pat.) Prezydent republiki katalońskiej Macia oświadczył, że obejmuje stanowisko prowizorycznie, uznając autorytet Zamorry jako głowy republiki hiszpańskiej. Republika katalońska będzie integralną częścią federacji hiszpańskiej.

Madryt. (Pat.) Prowizoryczny statut republiki przewiduje zwołanie kortezów o charakterze konstytuancy, w ręce których rząd złoży swą władzę. Rząd podda rewizji wszelkie akty publiczne z roku 1923 i późniejsze, uznaje swobodę sumienia i wyznania, swobodę zrzeszenia się syndykatów i korporacji, uznaje własność prywatną. Rząd czuwać będzie nad interesami obywateli, zastrzegł sobie czasowo ściganie osób wrogich nowemu ustrojowi z tem, że przedstawi kortezom sprawozdanie w tej sprawie.

Londyn. (Pat.) Żadne chyba z wydarzeń od wielu lat nie wywołało w Londynie zainteresowania równego wrażeniom z powodu wypadków w Hiszpanji. Zainteresowanie to spotęgowane zostało faktem, że królowa hiszpańska jest księżniczką angielską, wnuczką królowej Wiktorji, oraz że król Alfons XIII. zamieszka najprawdopodobniej w Anglii. Tut. ambasador hiszpański Merry del Val zgłosił dziś swą rezygnację, gdyż jako oddany królowi rojalista nie chce służyć rządowi republikańskiemu.

**Dziś
w Radjo**
(dnia 16 kwietnia br.)



Godz. 21,45
Sluchowisko
„Salome”
O. Wilde

3282

Rzym. (Pat.) Abdykacja króla Alfonsa wywołała olbrzymie wrażenie we Włoszech. Pisma podają obszernie artykuły o przewrocie, stwierdzając, że był on następstwem rozluźnienia, jakie zapanało po dymisji Primo de Riveri. Z upadku jego rządu zaważyła się monarchia.

Tetuan. (Pat.) Zwolennicy republiki urządzili tu manifestację przyczem wznoszone okrzyki na cześć republiki. Straż pełniąca władzę szeryfa zaczęła strzelać do manifestantów. 8 osób odniosło rany, w tej liczbie 3 ciężkie. Wysoki komisarz Maroka podporządkował się rządowi prowizorycznemu.

Paryż. (Pat.) Ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Leo zgłosił dziś swą dymisję. Był on osobistym przyjacielem króla Alfonsa XIII i najbliższym jego doradcą. Przyjmował czynny udział w pracach Ligi Narodów i jako taki był niejednokrotnie wybierany referentem różnych spraw dotyczących Polski, do której odnosił się z wielką życzliwością.

nie tak cudowne dla swych darów. Prześliczny obraz przedstawia nam ta dziewczica, jaśniejąca w tych blaskach, która się staje nowym węzłem pomiędzy ludzkością a Bogiem.

Oto dzisiaj znowu z tego Wschodu wychodzą promienie, już nie promienie światła Bożego, ale łuna czerwona pożogi i zagłady. Dwa światy stają przeciwko sobie. Na nieszczęście musimy skonstatować, że narody zachodnie na swoją hańbę zamiast się oprzeć tym wpływom azjatyckim, w chciwości zysku nie tylko nie przeszkadzają, żeby ta trucizna nie wsiąkała w te społeczeństwa, ale czynnie ją wspomagają. Jak ongiś, tak i teraz Polska jest. zaporą przeciw potopowi, jest wystawioną placówką i od losów, jakie Polskę spotkają, zależy będzie w przeważnej części przyszłość cywilizacji tak Europy, jak i świata całego. A nasze społeczeństwo daje się nieraz pozwać czy to tym podmuchom, przychodzącym z azjatyckim

bolszewizmem, czy z zastrutami wyziewami świata zachodniego. Z tego zamętu tylko polska dusza, wierna i przepełniona miłością ku Najśw. Pannie, wyłania się zwycięsko. I dlatego to wszyscy, którzy mają obowiązek starania się i dbania o losy narodu, niechże o tem nie zapominają! Nie wolno bowiem dla zysku osobistego, dla dogodzenia swej zgniliznie zdrowia i przyszłości naszej Ojczyzny. I tylko wtedy będzie zdrowa i silna, będzie mogła wytrzymać ten napór Polska, jeżeli dusza jej będzie jaśniejała wiarą, jeżeli nieskalane obyczaje będą kierowały jej postępowaniem.

Zebrałiśmy się tutaj, aby oddać cześć i okazać miłość ku Najświętszej Pannie przed całym narodem, przed całym światem, i możemy ufać, że ten, tak licznie obesłany Kongres Marjański będzie powodem do rozpalenia czci i miłości ku Najświętszej Pannie, a zarazem pod Jej sł. rzydłami stanie się, że nasza Ojczyzna będzie mogła wypełniać zadanie, jakie

ma do spełnienia. A rzesze i szeregi Sodalicyj Marjańskich są powołane do tego, aby cześć Najśw. Panny szerzyć w całym kraju naszym i na to też, aby one były nie tylko tradycją i zewnętrznym objawem, ale dowodem głębokiego przekonania, rycerskiej odwagi i konsekwentnego postępowania. Mamy szerzyć tę cześć Matki Najświętszej w naszym kraju, a zarazem starać się, aby zanieść to światło tam, gdzie ono powstało. Kult Najświętszej Panny mimo rozdwojenia pozostał w duszach Wschodu i tak, jak wiara w Macierzyństwo Boże Najśw. Panny prowadzi nas do uwielbienia Jej Syna, tak w tej pozostałej czci mamy nadzieję, że kraje te wrócą do jedności kościelnej.

Niechże ta Królowa Korony Polskiej sprawi i wyprosi nam łaskę, abysmy wszyscy tu zgromadzeni, szerząc Jej chwałę, przyczynili się do uwielbienia Jej Boskiego Syna i do zwycięstwa Bożego Królestwa Chrystusowego.

TELEGRAMY.

Wizyta biskupa śląskiego u ks. kard. Bertrama.

Wrocław. (KAP.) J. E. ks. biskup Stanisław Adamski złożył dnia 10 bm. wizytę J. E. ks. kardynałowi Bertramowi we Wrocławiu. Ks. biskup Adamski przy tej okazji odwiedził również ks. biskupa sufragana Wojciecha, ks. wikariusza generalnego Blaeschkego, ks. oficjała Wegnera oraz kilku innych kanoników kapituły wrocławskiej. Kardynał Bertram wydał obiad na cześć ks. biskupa Adamskiego.

26 godzin na osi pociągu pospiesznego.

Berlin. Jak podają pisma berlińskie, na tamtejszym t. zw. Śląskim Dworcu kolejowym przytrzymano niejakiego Michała Stangela, lat 21, który przeprowadzony do komisariatu policji zeznał, że jest obywatelem rumuńskim. Z dalszych jego zeznań wynika, że umieściwszy się na podwoziu pociągu ekspresowego w Czerniowcach, w ciągu 26 godzin kryjówki swej nie opuszczał i w ten sposób dostał się z Rumunii do Niemiec. Ubranie jego było niemal zupełnie zniszczone, a w ciągu swej podróży posiłki składał tylko suchym chlebem, który miał w kieszeni, a dwa razy zdołał napić się trochę wody.

Polacy to obywatele II. klasy.

Pila. (Pat.) Został ogłoszony program parcelacji na pograniczu na r. 1931. Ogółem ma być rozparcelowane 8 majątków ziemskich o obszarze około 14 000 morgów magdeburskich, co stanowi poważną cyfrę, jeśli się zważy, że w całej prowincji jest zaledwie 440.000 ha. uprawnej roli. Na parcelowanej przestrzeni ma być utworzonych 205 osad. Od 1928 roku zostało dotychczas rozparcelowane około 8000 morgów magd. między 251 osadników. Z pośród parcelowanych majątków, 4 jest położone w okolicach, zamieszkałych przez Polaków. Nikt jednak z Polaków nie może kupić parcelowanej ziemi, gdyż jest ona przydzielana tylko Niemcom.

Coś nie w porządku z układem morskim.

Paryż. (Pat.) „Le Journal“, zastanawiając się nad przyczynami chwilowej przerwy w rokowaniach nad redakcją układu morskiego, pisze: Amerykanie niechętnie spoglądają na układ morski, który jest dyskretnie wymierzonym przeciwko kombinacjom waszyngtońskim i przygotowuje nowy atak przeciwko wielkim pancernikom. Anglicy w chwili, w której oczekują pomocy finansowej Ameryki, usiłują zająć jak najogólniejszy stosunek wobec Amerykanów. „Le Journal“ wyraża żal, iż przedwcześnie zapowiadał pojednanie.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

59)

(Dokończenie.)

Roziegło się dzwonicie i z kościoła wyszedł proboszcz w czerwonym ornatcie, poprzedzany przez dwóch ministrantów. Ludzie padli na kolana. Proboszcz wstąpił na drewniane stopnie ołtarza i zaczęła się Suma.

Marysia modliła się tak gorąco jak nigdy w życiu. Dziękowała Bogu, iż sprawił, że Antek się nawrócił, dziękowała, że go dostała, dziękowała, że została wysłuchana i prosiła o miłosierdzie nad duszą Jaska Walczyka i nad jego biedną matką oraz dla siebie, jako, że stała się minowolną przyczyną nieszczęścia.

W pewnej chwili obeirzała się i zobaczyła klęczącą niedaleko Walczykównę. Na pierwszy rzut oka nie poznała jej i dopiero dostrzegłszy Magdę, przekonała się, że to matka Jaska. Nieszczęśliwa kobieta miała głowę białą jak śnieg i twarz zmienioną do niepoznania.

Potrzeba stanowczości wobec prowokacji gdańskich

Minister Strasburger zamierza ustąpić.

Warszawa. (Pat.) Prezydent senatu w. m. Gdańska dr. Ziehm złożył w dniu 10 bm. ustną i pisemną deklarację u wyobecnego komisarza Ligi Narodów w obecności komisarza generalnego R. P. ministra Strasburgera, że zostaje wniesiona rewizja procesu przeciwko przestępcy, który zamordował polskiego urzędnika Styrbickiego i został przez sąd gdański od wszelkiej odpowiedzialności uwolniony. Okazało się, że w momencie kiedy prezyd. senatu składał to oświadczenie, wniosek prokuratora o rewizję procesu był od paru dni cofnięty, co było

trzymane w tajemnicy. Fakt ten zbiegł się z szeregiem napadów na obywateli polskich w Gdańsku, których sprawcy pozostali dotąd nieukarani lub niewykryci. Komisarz generalny R. P. minister Strasburger oświadczył, że nie może przyjąć do wiadomości niezgodnego z prawdą oficjalnego oświadczenia prezydenta senatu. Ponieważ jednocześnie nie ma w ręku środków obrony życia i mienia obywateli polskich w Gdańsku prosił rząd Polski o odwołanie go z stanowiska komisarza generalnego.

Dalsze popisy niemieckich bojówek w Gdańsku.

Jak długo jeszcze?

Gdańsk. (Pat.) W dniu dzisiejszym w południe grupa złożona z 4-ch młodych ludzi w wieku od lat 18 do 20 kawałkami cegieł wybiła trzy szyby w oknach z jednej klas gimnazjum polskiego Macierzy Szkolnej. W chwili tego wypadku w klasie znajdowało się trzech uczniów, którzy wyglądali przez okno na ulicę. Napastnicy byli w mundurach i kaszkie-tach czerwono - owalnych, z czego wnio-

skować można, że należeli oni do organizacji Stahlhelmu lub też do jakiegokolwiek bądź formacji komunistycznej. Jest to w ciągu ostatnich dni już drugi podobnego rodzaju wypadek wykroczeń względem instytucji Polskiej Macierzy Szkolnej, gdyż przed paru dniami w ochronce przy ul. Langgarten niewykryci sprawcy wybiłi również wiele szyb.

Echa listów pasterskich biskupów niemieckich przeciw hitlerowcom.

Listy pasterskie, jakie biskupi niemieccy ogłosili w sprawie nacjonal-socjalistów, przewodzonych przez Hitlera, wywołały bezsilną wściekłość hitlerowców nie tylko oficjalnych, ale i zamaskowanych. Słynna już t. zw. „narodowa opozycja“ rozpoczęła już agitację za złożeniem Papieżowi na wzór Lutra protestu. „Katholische Vereinigung für rationale Politik“ z Berlina podpisało już odezwę, w której między innymi pisze:

„Wzmiankowane listy polityczne biskupów zaprzeczają dotychczasowemu stanowisku i dotychczasowym oświadczeniom Watykanu... Zwracamy się z pilną prośbą o obronę narodowo usposobionych katolików niemieckich przed mieszczeniem się kleru do walki o najświętsze prawa narodu“. A więc i dla pewnych katolików niemieckich „najświętsze prawa narodu“ droższe i ważniejsze są od wskazań religii!

Krwawe zebranie hitlerowców w Gdańsku.

Gdańsk. W sobotę wieczorem przedmieście Orunia było widownią niebywalego pod względem ilości ofiar, zajścia między Hitlerowcami a ich przeciwnikami politycznymi ze strony opozycji, należącymi przeważnie do sfer robotniczych. Hitlerowcy mieli zorganizować zebranie publiczne w zamkniętym lokalu, na które wezwanie rozrzucono po ulicach przedmieścia. Na zebranie to udało się ponad 150 osób należących do obozu przeciwnego. To też niebawem przed wejściem do sali wybuchły awantury, w którym wyniku Hitlerowcy wystrzelali z rewolweru zranili 7 robotników, 1 zaś ciężko poranili uderzeniami kija. Ze strony Hitlerowców 6 osób odniosło rany zadane nożami i kijami. Komunikat policyjny przedstawia całe zajście jako wynik prowokacji ze strony ro-

botników, skierowanej przeciwko Hitlerowcom i zorganizowanego na nich napadu. Prasa prawicowa podaje opis zajścia zgodny z komunikatem policyjnym, natomiast socjalistyczna „Danziger Volkstimme“ podkreśla stronnictwo sprawozdania policyjnego i uwydatnia fakt, że rany od kul rewolwerowych odnieśli nie Hitlerowcy lecz robotnicy.

Polscy lotnicy „afrykańscy“ w drodze do kraju.

Paryż. (Pat.) Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i inż. Markiewicz odlecieli o godz. 12-iej w południe z Perpignan do Paryża. Dotychczas przebyli oni 25 000 kilometr. Do Warszawy spodziewają się przybyć około 17 bm.



Jak doszło do aresztowania Kürtena z procesu düsseldorfskiego.

Berlin. (PAT.) W procesie düsseldorfskim przeciwko mordercy masowemu Piotrowi Kürtenowi sąd przywrócił wczoraj jawność rozprawy. Przesłuchano szereg świadków, oraz rzeczoznawców lekarskich i kryminalnych. Kürten na pytanie przewodniczącego trybunału, czy odczuwa skruchę z powodu swoich czynów zbrodniczych, oświadczył: „Zapewniam panów, że głęboko boleję nad losem tych wszystkich nieszczęśliwych ofiar, zwłaszcza dzieci i czuję odrazę wobec swoich występów. Dziś zupełnie ocknąłem ze stanu, w jakim znajdowałem się wówczas“. Wielkie poruszenie na sali wywołało opowiadanie kierownika komisji sądowo-sledczej radcy Momberga o aresztowaniu Kürtena. Na ślad zbrodniarza wprowadził policję list jednej z młodych dziewcząt, której udało się ująć z życiem z rąk Kürtena. Kierując się wskazówkami, udzielonymi przez tę dziewczynę policja rozpoczęła pościg za zbrodniarzem, który znikł nagle ze swego mieszkania. Dopiero przy pomocy żony Kürtena, która niczego nie przeczuwała, udało się znaleźć mordercę w pułapkę.

Spóźniona wizyta.

Londyn. (Pat.) W związku z abdykacją króla Alfonsa uległ pewnej zmianie plan podróży powrotnej księcia Walji i księcia Jerzego. Książęta mieli na zaproszenie królowej odwiedzić Madryt, co staje się obecnie nieaktualne. Nie wiadomo też, czy książęta zatrzymają się w Lizbonie.

Rozstrzygnięcie w górnictwie francuskim.

Paryż. (Pat.) Przedstawiciele właścicieli kopalń węgla i delegaci syndykatów robotniczych okręgu Loary zgodzili się na arbitraż premiera Laval'a. Decyzja kładzie kres konfliktowi pracodawców i 20 000 robotników.

Kto wygrał?

Warszawa, 16. 4. W dwudziestym dziewiątym dniu ciągnięcia Polskiej Państwowej Loterii Klasowej 5-ta klasa wygrała następujące numery:

Tabela nieurzędowa.

Przed przerwą.

25 000 zł. wygrał nr.: 180287.

Po 5000 zł. wygrały n-ry: 37160 122978.

Po 2000 zł. wygrał n-ry: 34009 65306 69364 123462 148507 195768 200764 201232 207765.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 19334 31239 42490 43064 43759 93555 98802 109273 114817 118865 160294 190368 197445.

Po przerwie

Premje po 5000 zł.: Nr. 17071 + 500 zł. 63035 + 250 zł. 79445 + 250 zł. 180480 + 250 zł.

50 000 zł. wygrał nr.: 25451.

5000 zł. wygrał nr.: 170756.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 1437 139933 198472.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 84 37468 81229 105967 126734 130863 154064 156040 159562 162168 193170 198718 204493.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 41918 63286 81668 101104 103648 125262 148178 183025 190571.

Koniec.



Św. Aniceta, papieża.
Św. Stefana, opata.
Św. Roberta, wyznawcy.

Kalendarz słowiański: Krasisław.

Jutro, sobota 18 kwietnia: Św. Apoloniusza, oraz św. Eleuterjusza, biskupa i matki jego Antji.

* Wschód Zachód

Słońca o godz. 5,00; o godz. 19,00.
Księżyc o godz. 4,50, o godz. 18,37

Św. Aniceta, papieża, który w prześladowaniu Marka Aureliusza Antonina i Lucjusza Verusa otrzymał palmę męczeńską.

Św. Stefana, opata, najpierwszego z żyjących w pustyni Citeaux, który radośnie przyjął św. Bernarda, gdy tenże z towarzyszami swymi przybył do niego.

Św. Roberta, wyznawcy, założyciela i pierwszego opata klasztoru Casa Dei w diecezji klermonckiej.

— **Kogo obejmie amnestja?** Dowiadujemy się, że wiadomość o mającej nastąpić niewątpliwie amnestji dotyczyć będzie wyłącznie kar pieniężnych, sądowych i administracyjnych.

Chodzi o zwolnienie części ludności od swego rodzaju świadczeń finansowych, a to w związku z kryzysem gospodarczym. Amnestja, o której w kołach politycznych słychać od dawna, nie będzie dotyczyć kar więzienia i aresztu za przekroczenia polityczne i kryminalne.

— **Zmiana statutu organizacyjnego ministerstwa rolnictwa.** W „Monitorze Polskim” z dnia 14 kwietnia br. ogłoszona została uchwała Rady ministrów w sprawie zmiany statutu organizacyjnego ministerstwa rolnictwa.

Ministerstwo rolnictwa dzieli się obecnie na 6 departamentów: 1) ogólny, 2) ekonomiczny, 3) rolnictwa, 4) hodowli koni, 5) weterynaryjny, 6) leśnictwa oraz nie wchodzący w skład departamentu: biuro personalne i samodzielny wydział wojskowy. Ponadto w skład ministerstwa wchodzi dyrekcja lasów państwowych.

— **Średni stan zasiewów ozimych.** Według danych Gł. Urzędu Statystycznego, ocena tegoroczna stanu zasiewów ozimych jest mniej pomyślna w porównaniu z tymże samym okresem r. ub.

Z powodu przeciągających się chłódów i długotrwałej pokrywy śnieżnej, zwłaszcza w północno-wschodniej części kraju, wskutek czego okres wegetacji rozpoczął się później.

— **Projekt wprowadzenia koncesji autobusowych.** Projekt ustawy autobusowej, nazwanej urzędowo ustawą o zarobkowym przewozie osób i towarów, został już uzgodniony z wszystkimi zainteresowanymi ministerstwami. Obecnie projekt ten został przesłany do Rady Ministrów.

Projekt ustawy ustala między innymi odpowiedzialność przedsiębiorstwa wobec pasażerów. Aby przedsiębiorstwo, które naraziło pasażera na szkodę, mogło istotnie wypłacić mu odszkodowanie, przewiduje ustawa **obowiązek zagwarantowania przez przedsiębiorstwo wypłaty odszkodowania drogą przymusowego ubezpieczenia, lub też drogą złożenia odpowiedniej kaucji.**

Zasada projektu jest udzielanie koncesji na przedsiębiorstwo przez władze, które dla prowincji — wojewódzkie urzędy podległe Ministerstwu Robót Publicznych. Przy województwach istnieć będą komisje doradcze i opiniodawcze z udziałem czynników obywatelskich, które będą opiniowały i zgłaszały dezeraty w związku z udzieleniem koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa.

Sprawa przewożenia poczty za odpowiednią opłatą przez przedsiębiorstwa autobusowe załatwiona została w projekcie ustawy pozytywnie.

60-lecie b. Alojzjanów bytomskich.

Uroczysty obchód rocznicy 21 czerwca b. r.

Katowice, 16 kwietnia.

W dniu 25 marca b. r. minęło 60 lat jak wielce zasłużony ks. Norbert Bonczyk, kapelan a późniejszy proboszcz bytomski, założył towarzystwo dla młodzieży męskiej pod wezwaniem św. Alojzego. Kilku członków-założycieli jeszcze jest przy życiu, zaś wielka liczba jest tych, którzy w późniejszych latach do towarzystwa należeli i w nim się wychowali na dobrych synów Kościoła św. i prawdziwych Polaków. Niema bodaj miejscowości tak na Śląsku polskim a także niemieckim, w której niema byłego Alojzjana.

Aby godnie uczcić 60-lecie założenia pierwszego polskiego towarzystwa młodzieży na Górnym Śląsku, utworzył się już dawniej komitet, którego zadaniem jest urządzenie uroczystego obchodu. W Komitecie tym obok kilku znanych byłych Alojzjanów pracuje bardzo intensywnie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Szarleju (najbliższe Bytomia) oraz dyrektor Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na Śląsku, Wiel. ks. **Matyszek** z Katowic. Na kilku zebraniach komitetu — ostatnio w ubiegłą niedzielę — ustalono program uroczystości, który się przedstawia w zarysie jak następuje:

Obchód 60-lecia założenia bytomskiego Towarzystwa św. Alojzego odbędzie się w niedzielę 21 czerwca br. W obchodzie wezmą udział **nietylko wszyscy byli Alojzjanie z Śląska polskiego i niemieckiego, lecz także młodzież zorganizowana w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.** Mianowicie młodzież okręgów katowickiego, kochłowskiego, królewskohuckiego, lublinieckiego i tarnogórskiego urzędza w tym dniu piel-

grzymkę do Piekar, gdzie odbędą się na tamtejszej Kalwarji wspólne obchody.

Obchody poprzedzi **nabożeństwo w kościele parafialnym w Szarleju** za dusze zmarłych byłych Alojzjanów. Po obchodach, o godzinie 10.30 w kościele parafialnym w Piekarach, przed cudownym obrazem Matki Boskiej zostanie **odprawione uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem.** Po nabożeństwie wyruszą byli Alojzjanie i młodzież w pochodzie do Szarleja, gdzie po południu w ogrodzie p. Muca odbędzie się **uroczystość świecka**, na którą złożą się popisy własnych orkiestr młodzieży: szarlejskiej, orzegowskiej i bytomskiej, śpiewy, deklamacje, zawody sportowe oraz uroczysta akademja. **Uroczystość zaszczyty Swoją obecnością nasz Najczcigodniejszy Arcypasterz, J. E. ks. biskup Adamski.** Będzie to dla byłych Alojzjanów i młodzieży zaszczyt bardzo wielki a obchód 60-lecia nabierze szczególnego znaczenia.

To też należy się spodziewać, iż na uroczysty obchód 60-lecia założenia bytomskiego Towarzystwa św. Alojzego **pospieszą byli Alojzjanie z całego Śląska oraz że także młodzież zgromadzić się będzie w Piekarach i Szarleju przy boku byłych członków najstarszego towarzystwa młodzieży, które jest podwaliną i fundamentem wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.** Należy już teraz rozwinąć gorliwą agitację za uroczystym obchodem, urządzonym dla uczczenia „ojca młodzieży śląskiej” — **ś. p. ks. Norberta Bonczyka.** Mamy nadzieję, iż cały Śląsk stanie w dniu 21-go czerwca w Piekarach i Szarleju i że nikt nie będzie mógł się wymówić od udziału w obchodzie.

Województwo śląskie.

* **Wyjazd p. Wojewody.** W dniu dzisiejszym w godzinach rannych wyjeżdża samolotem do Warszawy p. wojewoda dr. Grażyński w celu załatwienia spraw urzędowych. Powrót p. wojewody do Katowic nastąpi wieczorem.

* **Spis ludności w województwie śląskim.** W myśl zarządzenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 26 stycznia br. spis ludności czyli t. zw. ankieta odbędzie się we wszystkich miejscowościach pow. katowickiego w czasie od 22 do 30 bm. Ankieta obejmuje wszystkie osoby, zamieszkałe na obszarze pow. katowickiego oraz wszystkich cudzoziemców tu przebywających. Na podstawie tej ankiety gminy założą rejestr mieszkańców i wszystkie przytem potrzebne księgi.

* **Renty inwalidzkie nie będą zmniejszone.** Śląski zarząd wojewódzki Związku inwalidów wojennych R. P. podaje do wiadomości wszystkich inwalidów wojennych i powstańców oraz pozostałych po poległych, że **uchwała rady ministrów z dnia 10 bm. o cofnięciu z dn. 1 maja br. dodatków 15 proc. do uposażeń urzędniczych i zaopatrzeń emerytalnych nie dotyczy absolutnie 15 procentowych dodatków do rent inwalidzkich, wdowich, sierocych i rodzicielskich,** co łatwo stwierdzić można po przeczytaniu art. 4 ustawy skarbowej z dnia 21. 3. br. (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 188). Po myśli ustępu 3-go tego artykułu Rada ministrów może cofnąć dodatki 15 proc. tylko w stosunku do tych osób, które pobierają uposażenie względnie zaopatrzenia przewidziane w 1—18 części budżetu. Natomiast kredyty na zaopatrzenie inwalidów woj. i pozostałych po poległych są ujęte w 19 części budżetu.

* **Kursy na Buczu.** W dniach od 7 do 9 oraz od 10 do 12 kwietnia br. odbyły się kursy dla drużynowych i hufcowych chorągwi śląskiej Z. H. P. w szkole instruktorskiej na Buczu (koło Wielkich Górek). Kursy prowadzili komendant szkoły instruktorskiej Szlętyński oraz komendant chorągwi śląskiej Jan Grzbiela. Obydwa kursy prowadzono przy licznych udziałach drużynowych i hufcowych.

Wśród licznych gości zwiedzających w tym czasie Bucze Harcerskie byli: przewodnicząca zarządu oddziału W. Jordaniówna i major Pfeiffer.

* **Zmniejszenie ruchu autobusowego na Górnym Śląsku.** Z powodu uchwalenia przez sejm śląski ustawy o podatku od pojazdów mechanicznych na terenie województwa śląskiego zmniejszył się już dzisiaj ruch temi pojazdami. Dotąd wycofano już z ruchu 23 samochody osobowe, 7 ciężarowych, 15 autobusów, 5 dorożek i 2 motocykle. Niewątpliwie ilość wycofanych z ruchu samochodów wzrośnie, skoro nadejdą nakazy płatnicze przypadającego podatku. Obecnie w ruchu na terenie woj. śląskiego jest samochodów osobowych 1913, ciężarowych 873, autobusów 101, dorożek 170, motocykli 1221. Innych pojazdów mechanicznych 89. Razem ogólna liczba pojazdów mechanicznych wynosi 4367.

* **Wycieczka do Grecji.** Izba Handlowa w Katowicach donosi: Grecko-polska izba handlowa w Atenach organizuje wycieczkę polską do Grecji w czasie od 5 do 21-go maja 1931 roku via Constanza, Konstantynopol, Pireus, Ateny, Saloniki, Białogród i Budapeszt ze szczegółowym zwiedzaniem powyższych miast. Koszt udziału łącznie z innymi wydatkami od zł. 791. Szczegółowy program jest do przejrzania w biurze Izby Handlowej w Katowicach, Plac Wolności 8. Zgłoszenia do dnia 20 kwietnia rb. w Towarzystwie Wagons-Lits-Cook w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Katowicach.

Z Katowickiego

Zjazd księży diecezji śląskiej.

Katowice. W tych dniach odbył się w Katowicach zjazd księży diecezji śląskiej. Przedmiotem zjazdu była sprawa przyszłego synodu diecezjalnego, który ma się odbyć jeszcze w tym roku w Katowicach.

Były minister angielski w Katowicach.

Katowice. W środę, dnia 15 kwietnia przyjechał do Katowic były minister socjalistycznego rządu i wybitny członek angielskiej partji pracy, p. Rhys Davies.

Tragiczny wypadek na przystanku tramwajowym.

Katowice. W godzinach wieczornych na przystanku tramwajowym przy ulicy Marszałka Piłsudskiego, wskutek poślizgnięcia upadł na bruk niejaki Jan Chwałek. W tej samej chwili nadjechał samochód osobowy. Kierowca widząc upadającego mężczyznę zahamował tak gwałtownie, że samochód obrócił się w poprzek ulicy i uderzył tylnymi kołami leżącego na jezdni Chwałka, raniąc go w głowę. Rannego przewieziono do szpitala.

Młodociągnięcia podpalacze.

Katowice. Dnia 28 sierpnia 1930 r. na pastwisku pod Mikołowem dwaj dwunastoletni chłopcy Paweł Czempas i Augustyn Simon z Mikołowa rozpalili na łące ogień, by upiec sobie kilka kartofli. Od ognia zajęła się wysuszona na łące trawa. Ogień rozszerzał się z nadzwyczajną szybkością. Chłopcy zaś, zamiast gasić ogień, z ciekawością się mu przyglądali. Spłonęły wówczas około 3 morgi łąki. Obydwaj sprawcy odpowiadali w tych dniach przed sądem. Sąd po naradzie uwolnił ich od kary ze względu na ich młody wiek.

Sprytny oszust.

Katowice. Pewien 18-letni łobuz odwiedzał w tych dniach tutejszych kupców i polecał na sprzedaż w zamkniętych butelkach „Maggi”. Spryciarz zamiast tej przyprawy nalewał do butelki wodę, zabarwioną na kolor niebieski. Pomiedzy dwiema korkami zaś, znajdującymi się u góry flaszki, nalewał trochę prawdziwej przyprawy. Zaplombowane butelki sprzedawał następnie po niższej cenie. Sprytnego oszusta nie ujęto.

Samobójstwo w hotelu.

Katowice. W dniu wczorajszym popełnili samobójstwo wystrzałami z rewolweru w hotelu Schnaebauma w Dzieńdziejach Maciej Nowak i Ala Czyżówna z Bielska. Powodem samobójstwa dotychczas nie ustalono. Czyżówna pozostawiła list pożegnalny do swego szwagra Fr. Doljasa, zamieszkałego w Komorowicach powiatu bialskiego, z którego jednak nie wynika co pchnęło ją do popełnienia samobójstwa.

Najeżenie samochodem.

Katowice. Kierowca samochodu osobowego Władysław Fraus z Jastarżebia Górnego najeżał na ul. 3 Maja w Katowicach na rowerzystę 15-letniego ucznia gimnazjalnego Jana Kościelniaka. Rowerzysta został lekko okaleczony. Winę ponosi szofer.

Czyja portmonetka?

Katowice. Na ul. Gliwickiej znaleziono portmonetkę, zawierającą kilkadziesiąt złotych i pęk kluczyków. Portmonetkę oddano w komisariacie I policji w Katowicach, gdzie prawy właściciel może ją odebrać.

Okropne nieszczęście.

Siemianowice w Katowickim. W nocy na wtorek zdarzył się w cynkowni huty „Laura” okropny wypadek. Podczas cynkowania żelaznych rur pękła nagle rurka przy kotłach z płynnym cynkiem, który wytrysnął i poparzył sześciu robotników. Jeden z nich, niejaki Ryszard Bonczol, odniósł tak ciężkie poparzenia, że lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu. Rannych przewieziono do szpitala hutniczego.

Kradzież z włamaniem.

Mysłowice w Katowickim. W porze nocnej weszli nieznani sprawcy przez wybite szyby w oknie do mieszkania inżyniera Roberta Kellera przy ul. Zachęty 16 i skradli maszynę do pisania marki „Remington”, 2 teki skórzane, 125 płyt gramofonowych i różne inne drobniactwa łącznej wartości 1600 zł.

Mundurki dla uczni gimnazjalnych.

Mysłowice w Katowickim. Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa oświaty, gimnazjum w Mysłowicach zamierza od przyszłego roku szkolnego wprowadzić mundurki szkolne dla swej młodzieży. Wprowadzenie mundurków odbywać się będzie w ten sposób, że w miarę zdebrania posiadanego ubrania, uczniowie będą sprowadzać sobie mundurki, których cena będzie kalkulowana niżej od ceny ubrań. Mundurki mają nadać młodzieży jednolity zewnętrzny wyraz przynależ-

ności do rodziny szkolnej i mają przy-
czynić się do przestrzegania przez nią
stosownego zachowania się w miejscach
publicznych.

Chcą zwolnić jeszcze 450 robotników.

Mysłowice. W ubiegły wtorek od-
była się u p. komisarza demobilizacyjne-
go konferencja przedstawicieli robotni-
ków z zastępcą dyrektora kopalni Mysł-
wickiej w sprawie wniosku tejże kopali-
ni, domagającego się zwolnienia 450 ro-
botników. W toku konferencji przed-
stawiciel kopalni p. dyrektor Sznajda
obniżył żądanie zwolnienia do 200 ro-
botników. **Komisarz demobilizacyjny**
jednakże oddalił żądanie przemysłow-
ców. Niezależnie od tego zjedzie na ko-
palnię komisja celem zbadania warun-
ków pracy, gdyż w toku konferencji
wskazywano na wielkie zaniedbanie bu-
dowy w kopalni, co zagraża bezpieczeń-
stwu życia robotników.

Odgryzł mu nos.

Nowa Wieś w Katowickim. Pomie-
dzy bezrobotnym Z. a inwalidą Ruskim
z Nowej Wsi przyszło do bójk, w cza-
sie której Z. odgryzł Ruskowi nos. Ruska
odstawiono do lecznicy a Z. do więzie-
nia.

Z Król. Huty

Nowe drużyny harcerskie.

Król. Huta. Od dłuższego już czasu
zauważyć można wielki rozwój hufca
król.-huckiego. Obok ciągle wzrastającej
liczby członków już istniejących dru-
żyn, założono dwie drużyny męskie w
szkołach powszechnych VIII i XV. Są to
pierwsze tego rodzaju drużyny szkolne
na terenie miasta. Drużyna harcerska
przy szkole VIII obrała sobie za patrona
Karola Miarkę, drużyna zaś przy szkole
XV Pawła Stalmacha. Obydwie druży-
ny powstały staraniem obecnego kome-
danta hufca król.-huckiego Kubicy przy
życzliwym poparciu kierowników wy-
mienionych szkół.

Otrucie gazem świetlnym.

Król. Huta. Służąca Elżbieta Sikora,
zatrudniona w domu Eugenjusza Raka
przy ulicy Moniuszki popełniła sa-
mobójstwo przez otrucie gazem świetl-
nym. W ubiegły wtorek domownicy
sposzregli, iż z pokoju służącej wydoby-
wa się zapach gazu. Po oderwaniu drzwi
znaleziono Sikorównę bez życia. Zmar-
ła pozostawiła list do brata, w którym
żegna się z nim, lecz nie wyjaśnia mu
przyczyny samobójstwa.

Szajka włamywaczy przed sądem.

Król. Huta. W tych dniach zasiadła
na ławie oskarżonych szajka złodziei, zło-
żona z czterech osób Augustyna Golika,
Wiktora Szewczyka i małżonków Rudol-
fa i Małgorzaty Hachułów. Czwórka ta
dokonała szeregu włamań na terenie mia-
sta Król. Huty. Między in. skradła u
kupca Liebego towaru wartości 5000 zł.,
w Śląskiem Towarzystwie Handlowem
w Król. Hucie za 1600 zł., w Spółdzielni
spożywczej w Rożdżeniu-Szopienicach
za 300 zł. Wszyscy tłumaczyli
się, iż niedza pchnęła ich na drogę wy-
stępu. Sąd skazał Golika na rok cięż-
kiego więzienia, Hachuła na 6 miesięcy
więzienia, jego żonę i Wiktora Szewczy-
ka uwolniono od winy i kary.

Z Świętochłowickiego

Zaraza świń.

Orzegów w Świętochłowickim. Po-
licja w Król. Hucie donosi, że pomiędzy
trzędą chlewną Jadwigi Bek i Francisz-
ka Szymońskiego w Orzegowie wybu-
chła zaraza świń.

Numeracja mieszkań.

Ruda w Świętochłowickim. Naczel-
nicy gmin Ruda, Brzeziny i Wielkie Pie-
kary wydali zarządzenie, na mocy któ-
rego gospodarze domów winni ponume-
rować wszystkie mieszkania liczbami a-
rabskimi. Przy bramie wejściowej win-
na być poza tem wywieszona tablica, na
której mają być podane numery mieszk-
kań i nazwiska ich lokatorów. Niestoso-
wujący się do tych przepisów będą kara-
ni.

Zastawienia huty „Rozamunda“.

Nowy Bytom w Świętochłowickim.
Z dniem 15 bm. zamknięta została huta
„Rozamunda“ w Nowym Bytomiu z po-
wodu braku zamówień. Pracowało w
niej 300 robotników. Część tych robot-

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Długoletni kapelan przy kościele Naj-
święt. M. P. w Bytomiu ks. Wyrwał zo-
stał przeniesiony na stanowisko admini-
stratora parafii Lasowice, powiat oleski.

W stawie przy drodze do Radzionko-
wa utonął 3-letni syn rodziny Barczy-
ków, zamieszkałej przy ulicy Piekarskiej
w Bytomiu. Winę ponoszą rodzice, któ-
rzy pozostawili maleństwo bez opieki.

Na kopalni „Karsten-Centrum“ pod
Bytomiem zostało zasypanych przez o-
brywający się węgiel trzech górników.
Rębacz Kostoń z Rybnej (woj. śląskie)
został zabity, dwóch innych górników
odniosło tak ciężkie obrażenia, iż ich mu-
siano odwieźć do szpitala.

Narożnik ulicy Klasztornej w Byto-
miu, który oszpeca cały rynek, zostanie
nareszcie zabudowany. Stanie tam dom
5-cio piętrowy z 2 składami i teatrem
świetlnym.

Z Gliwickiego.

Miasto Gliwice cierpi na wielki brak
mieszkań. Ogólna liczba bezdomnych
osób wynosi 8.500, w tem 418 rodzin, —
które już w latach 1919 — 21 podały wnio-
ski o przydział mieszkania.

Na terenie gminy Łabędy mają być
dokonane wiercenia celem zbadania po-
kładów ziemi. Roboty te mają związek
z budową linii kolejowej do Dzierżna.

Z Kozielskiego.

Trzyletni Jerzy Bonczek z Rzczy-
cy wpadł do dołu nauehnionego gnojów-
ką i byłby utonął, gdyby nie przypad-
kiem przechodzący robotnik, który chłop-
ca wyratował od śmierci. Wypadek ten
wydarzył się we dworze, gdzie zwykle
nieporządku są największe. Oczywiście,
że nikt nie myśli o przykryciu dołu z
gnojówką.

Fabryka papieru w Krapkowicach
niema dosyć zamówień. Z tego powodu
wielu robotników zostało w tych dniach
zwolnionych z pracy.

ników została urlopowana, część prze-
niesiona do innych zakładów.

Przedstawienie teatralne.

Lagiewniki w Świętochłowickim.
W przeszłą niedzielę, dnia 12 kwietnia
urządził tutejszy III. Zakon karmelitań-
ski na sali p. Szalunki przedstawienie te-
atralne. Odegrany został przez tutejsze
grono amatorów przy Stowarzyszeniu
Młodzieży dramat pod tytułem: „Krw-
awy Siew“. Przed oczyma widzów prze-
suwały się piękne i pełne napięcia sceny
życia misjonarskiego wśród dzikich In-
djan. Amatorzy popisali się bardzo do-
brze. Bardzo się podobali wszystkim ci
dwaj misjonarze, którzy się we swoje
role zupełnie wżyli. Również czarow-
nik, jak też i wszyscy inni wykonali swo-
je zadanie znakomicie. Na koniec ode-
grana została bardzo ucieśna komedia.
Czysty zysk z przedstawienia przeznac-
zony jest na zakup ołtarza św. Tereski
dla naszego kościoła. Dlatego „Cześć“
naszej młodzieży za poświęcenie się dla
tak wzniosłego celu.

Z Pszczyńskiego

Nowy burmistrz.

Stary Bieruń w Pszczyńskim. Na
ostatnim posiedzeniu rady gminnej wy-
brano również nowego burmistrza w o-
sobie rolnika Goja ze Starego Bierunia,
który otrzymał 2/3 oddanych głosów.

Pożar.

Mokre w Pszczyńskim. W ciągu je-
dnego dnia w całym szeregu wsi powia-
tu pszczyńskiego wybuchły groźne po-
żary. Między innymi w Mokrem pożar
zniszczył drewnianą stodołę oraz szope
z maszynami rolniczymi gospodarza Jana
Gruchlika. Poza tem nawiedził pożar
posiadłość rolnika Wojciecha Tomanka
w Ławkach. Pastwą płomieni padła sto-
doła oraz dom mieszkalny. Straty są
olbrzymie. Przyczyny pożaru nie stwier-
dzono. Dochodzenia prowadzi miejsco-
wy posterunek policji.

Z Raciborskiego.

Na linii Racibórz — Bogumin znale-
ziono onegdaj rano w sposób straszliwy
zmasakrowane zwłoki 42-letniej niewia-
sty. Przeprowadzone na miejscu docho-
dzenia ustaliły, że są to zwłoki długolet-
niej prokurzystki jednej z drezdeńskich
firm, Marty Irmscher, ostatnio zamiesz-
kałej w Wielkich Piotrowicach. Ustalo-
no dalej, że Marta Irmscher już od dłuż-
szego czasu nosiła się z zamiarem po-
pełnienia samobójstwa. Czynu tego do-
konała późnym wieczorem a za nim zna-
lezione jej zwłoki, pociągi nocne kursu-
jące na linii Racibórz — Bogumin kilka-
krotnie miażdżyły zwłoki nieszczęśli-
wej.

W tych dniach zniszczył ogień stóg
słomy przy szosie z Markowic do Raci-
borza. Istnieje przypuszczenie, że ogień
został spowodowany przez włóczęgów.

Pięcioletnia córeczka majstra kra-
wieckiego Waclawczyka w Piotrowi-
cach uwiesiła się u samochodu. Gdy
tenże ruszył z miejsca, dziecko zostało
rzucone o ziemię, przyczem doznało
złamania kręgosłupa. Dziewczynkę od-
stawiono do lecznicy, gdzie zmarła. Wy-
padek ten powinien być przestrożą dla
rodziców.

Z Głubczyckiego.

We dworze Róże wydarzył się śmier-
telny wypadek. Gdy krowiarz J. Schach
nacierał konia, który cierpiał na kolki,
został uderzony kopytem w głowę. —
Śmierć nastąpiła natychmiast wskutek
pęknięcia czaszki.

Z Kluczborskiego.

Ślusarz Karol John z Bytomia, znaj-
dujący się od roku 1928 w zakładzie dla
umysłowo chorych w Kluczborku, nie
powrócił do zakładu z urlopu na miasto.
John już kilkakrotnie otrzymywał krótkie
urlopy na miasto, wracał jednak pun-
ktualnie do zakładu. Co się teraz z nim
stało, nie jest nikt w stanie powiedzieć.
Za zaginionym policja prowadzi ener-
giczne poszukiwania.

Znalezienie zwłok.

Lędziny w Pszczyńskim. W dole
kloacznym tutejszej szkoły powszechnej
znaleziono zwłoki noworodka płci mę-
skiej, które złożono w kostnicy cmenta-
rza. Policja wdrożyła energiczne poszu-
kiwania za wyrodną matką.

Z Rybnickiego

Pierwsza Komunia św.

Rybnik. W drugie święto wielkanoc-
ne przystępowały niemieckie dzieci w
liczbie 30 (6 chłopców i 24 dziewcząt) do
pierwszej Komunii św. Polskie dzieci
przystąpią w święto Wniebowstąpienia
Pańskiego do Stołu Pańskiego.

Obchód święta narodowego.

Rybnik. Powiatowy komitet Towa-
rzystwa Czyteln Ludowych w związku
z bractwami, towarzystwami i organiza-
cjami wydał do obywatelstwa w sprawie
obchodu narodowego święta 3 Maja
odezwę, w której wzywa do tworzenia
miejscowych komitetów obchodu tego
święta wolności, pojednania, braterstwa
i miłości. Równocześnie komitet obcho-
du przypomina, aby pamiętać o datkach
na książkę polską na Towarzystwo Czy-
teln Ludowych, bo prorocstwo nieśmier-
telnego wieszczą, zawarte w słowach
„Oświata ludu dokona cudu“ spełnia się
w naszych oczach. Odezwa kończy ape-
lem: „Okażmy się więc godni tego, czem
obdarzyła nas Opatrzność i uczcijmy
dzień 3-go Maja tak, jak to wielkiemu,
wolnemu przystało narodowi!“.

Komisja inwalidzka.

Żory w Rybnickim. W ubiegłym
roku na konferencji głównego zarządu
Związku inwalidów górniczych i hutni-
czych, odbytej w Katowicach-Zależu,
naczelnik wydziału p. Hełmski zawiado-
mił obecnych o przyznaniu z dniem 1.
10. 1930 r. 10 proc. dodatku dla wszyst-
kich inwalidów na wypadek inwalidztwa
z Zakładu ubezpieczeń w Król. Hucie.
Tym zaś, którzy pobierają pensję ze Spół-
ki Brackiej w Tarn. Górach przyznano

20 centnarów węgla. Tego dobrodziei-
stwa pozbawieni zostali inwalidzi, nale-
żący do Pszczyńskiego Bractwa Górni-
czego oraz ci, którzy pobierają pensję
wypadkową, połączoną z pensją ze Spół-
ki Brackiej. Ażeby dopomóc w uzy-
skaniu dodatków tym inwalidom, którzy
byli ich pozbawieni, wybrał Związek in-
walidów górniczo-hutniczych do komisji
rozdzielczej dla ubogich miasta Żor 2-ch
inwalidów: Józefa Stęchłego i Francisz-
ka Wyderka. Należy dodać, że inwali-
dzi górniczy ze Spółki Brackiej mają pra-
wo do przeprowadzenia kuracji w uzdro-
wisku Jastrzębiu-Zdroju, poczynawszy od
1 maja, a kobiety od 1 sierpnia.

Nowe dzwony.

Świerklany w Rybnickim. Jak już
donieśliśmy, otrzymał nasz nowo wybu-
dowany kościół dzwony, które zostały
w Niedzielę Palmową poświęcone. Ka-
zanie o znaczeniu dzwonów wygłosił O.
Franciszkanin z Rybnika. Poświęcenia
dokonał ks. dziekan Sznalke z Wodzisła-
wia, który następnie odprawił uroczystą
sumę w asyście ks. prob. Janika i O.
Franciszkanina. Parafianie usłuchali we-
zwania ks. proboszcza i złożyli podczas
sumy blisko 9000 zł. ofiary na nowe
dzwony. Serca ich się radowały, gdy
na Zmartwychwstanie usłyszeli po raz
pierwszy głos nowych dzwonów, które
nadal będą im zwiastowały, tak radosne
jakoteż i smutne nowiny.

Szkody pożarowe.

Gołkowiec w Rybnickim. Wskutek
wadliwej budowy komina powstał pożar
w zabudowaniach Franciszki Burdziko-
wej, niszcząc dom mieszkalny wraz z
stodołą i stajnią. Szkody obliczono na
13 000 zł. Burdzikowa była ubezpieczo-
na.

Z Tarnogórskiego

Koncert na rzecz bezrobotnych.

Tarn. Góry. Onegdaj miejscowy ko-
mitet wyłoniony z ramienia towarzysze-
nia kolejarzy i kolejowego przysposobie-
nia wojskowego w Tarn. Górach urzą-
dził na sali Domu Ludowego w Tarnow-
skich Górach koncert aryj operowych i
pieśni w wykonaniu wybitnego tenora i
artyści operowego p. Jana Sajki z War-
szawy przy współudziale p. prof. Trze-
cieckiego (akompanjament), oraz orkie-
stry i chóru kolejowego. Dochód z urzą-
dzonego koncertu przeznaczył komitet
na rzecz bezrobotnych i częściowo na
zasilenie funduszu kol. przysposob. wo-
jskowego. W koncercie wzięli licznie u-
dział przedstawiciele władz państwo-
wych, wojskowych i cywilnych z p.
starostą dr. Bocheńskim na czele, oraz
miejscowe obywatelstwo, szczególnie
zaś kolejarze, co świadczyło o wielkiem
rozumieniu i zainteresowaniu się tą ak-
cją. Po pokryciu wszelkich kosztów,
związanych z urządzeniem koncertu, czy-
sty dochód wynosił 550 zł., z czego 400
zł. przeznaczono do rąk p. starosty na
rzecz bezrobotnych, zaś pozostałą kwotę
przeznaczono na cele K. P. W. Wspania-
ła tę myśl zapoczątkował p. inż. Po-
gorzelski, naczelnik oddziału drogowego,
zaś do przeprowadzenia tej akcji przy-
czynił się wielce między in. osobistościa-
mi p. poseł Gajdas z Radzionkowa. Wszystkim, którzy zapoczątkowali tak
wspaniałą akcję a szczególnie p. inż. Po-
gorzelskiemu, oraz wszystkim, którzy
przez wzięcie licznego udziału w koncer-
cie poparli tą akcję, by w ten sposób
przyjść opuszczonym bezrobotnym z
pomocą, składamy tą drogą serdeczne po-
dziękowanie i żywymy nadzieje, iż w
ślad za tak dobrym przykładem pójdą i
inne stowarzyszenia. **F. Ch.**

Z Lublinieckiego

Kradzież roweru.

Woźniki w Lublinieckim. Ze sieni
domu Jana Długaja w Woźnikach skra-
dziono na szkołę Jerzego Wysockiego
rower męski, wartości 250 zł.

Z Cieszyńskiego

Zderzenie.

Bielsko. Na skrzyżowaniu dróg Biel-
sko — Bystra i Las Cygański zderzył się
samochód osobowy, prowadzony przez
Zygryda Weissą z Bielska, z motocykli-
stą Alojzem Mokryszem. Wskutek wy-
padku tak samochód, jak i motocykl zo-
stały uszkodzone a motocyklista wraz z
towarzyszającym mu Michałem Lisowcem
z Cieszyna doznali lekkich obrażeń.

Historia pewnej czaszki.

W tych dniach w Foreign office (angielskie M. S. Z.) w Londynie, kurjer dyplomatyczny z Berlina doręczył podłużne mahoniowe pudełko, w którym, po otworzeniu, znaleziono trzy czaszki ludzkie.

Przesyłka, o której mowa, jest wynikiem dziesięcioletniej korespondencji dyplomatycznej pomiędzy ministerstwami spraw zagranicznych w Londynie i Berlinie i stanowi spełnienie przez Niemcy jednego z postulatów traktatu wersalskiego, mianowicie artykułu 246 opiewającego: „W przeciągu sześciu miesięcy, po podpisaniu niniejszego traktatu, Niemcy winne doręczyć rządowi brytyjskiemu czaszkę sułtana Mkwawa, zabraną z niemieckiej kolonii w Afryce wschodniej i wywiezioną do Niemiec.”

Sułtan Mkwawa był zaciętym wrogiem Niemców, których praktyk „cywilizatorskich”, nie uznawał i wszelkimi sposobami starał się przeciwdziałać przenikaniu „kultury” niemieckiej do podległych mu obszarów. W końcu Niemcy, rozwiścieczeni taką... niesubordynacją, postanowili skończyć z hardym kacykiem i w 1894 r. wysłali ekspedycję karną pod dowództwem kapitana Zenke dla poskromienia „butownika”. Wyprawa jednak nie powiodła się. Oddział niemiecki wpadł w zasadzkę i niefortunnie kapitan znalazł się niebawem na biesiadnym stole sułtańskim. Takiej zniezwagi niemieccy kulturtregerzy oczywiście znieść nie mogli i dopóty tropili swego wroga, aż go w końcu dostali w swe ręce.

Patriota afrykański musiał, rzecz prosta, rozstać się z swoją głową, która, zatknięta na wysokiej tyłce, przez dłuższy czas kołysała się, jako groźne „memento”, przed domem komendanta afrykańskiego. Później, kiedy się okazało, że czaszka sułtańska pod względem anatomicznym, jest okazem niezwykle ciekawym, przesłano ją do Niemiec, gdzie ją przekazano do jednego z muzeów. Podczas spisywania traktatu wersalskiego, pomiędzy wielu żadaniami zgłoszonymi pod adresem Niemiec, znalazł się także dezyderat delegacji z Dares-Salaam i Hebanowi synowie puszczać afrykańskich prosili, aby Kongres zażądał od Niemców zwrotu czaszki sułtana Mkwawa, czczonej przez ich ziomków jako święta relikwii. Lloyd George był podobno tak wzruszony tym sentymentem ludzi Czarnego kontynentu, że sprawę od ręki załatwił przychylnie.

Odpreżona sytuacja kościelno-polityczna na Litwie.

Jak się zdaje, na Litwie nastąpił okres nieco „spokoiniejszy”. Wprawdzie oficjalne rokowania między Stolicą Apostolską i rządem litewskim jeszcze nie zostały nawiązane, ale wiadomo, że rząd odpowiedział na werbalną notę watykańską. Za dowód, że sytuacja uległa pewnej zmianie, może być również uważany sposób prowadzenia procesów sądowych przeciwko księżom, oskarżonym o niełojalne kazania. Procesy te są obecnie liczne, ale żaden z nich, z różnych powodów, nie jest doprowadzony do końca. Wszędzie mówi się tylko o formalnej stronie procesu, a nie bierze się pod uwagę aktu oskarżenia. Jest rzeczą widoczną, że czynniki rządowe nie chcą stawiać sprawy na ostrzu noża.

Ten stan rzeczy może być wyjaśniony jeszcze w inny sposób. Partja nacjonalistyczna przygotowuje na dzień 13 czerwca swój kongres i w związku z tem potrzebuje jak najbardziej spokojnej atmosfery politycznej. Katolicy, nauczeni doświadczeniami, mają się jednak na ostrożności, ponieważ nigdy nie wiadomo, co dzieje się za kulisami i co nagle może wyniknąć z tego pozornego uspokojenia namietności.

Niemcy z wypełnieniem tego postulat — jak zresztą z tylu innymi ociągali się, wynajdując coraz to nowe wykrety. W końcu dr. Curtius, następca Stresemanna, przyparty przez Foreign Office do muru, wydał polecenie — odnalezienia w muzeach Rzeszy czaszki sułtana Mkwawy. Ale i wówczas jeszcze sprawa poszła opornie, gdyż kustosze muzealni nie mogli sobie jakoś przypomnieć, co się z ową relikwią afrykańską

właściwie stało? W rezultacie do „Auswärtiges Amt” w Berlinie przesłano trzy czaszki pochodzenia afrykańskiego — do wyboru, i te obecnie znalazły się w rękach ministerstwa brytyjskiego w Londynie.

Lecz która z czaszek była ongiś głową władcy afrykańskiego? Foreign Office ma twardy orzech do zgryzienia — a w Berlinie niezawodnie śmieją się w kufak!

Sprawy kościelne

Nawrócenie się krewnego przywódcy konserwatystów angielskich, Baldwina.

Kardynał Bourne udzielił święceń kapłańskich Enochowi Teodorowi Baldwinowi, krewnemu Stanley’a Baldwin’a, przywódcy partii konserwatywnej i byłego prezesa rady ministrów. Nowy kapłan przed nawróceniem się był duchownym anglikańskim. Studjował on teologię na uniwersytecie we Fryburgu.

Ograniczenia dla duchowieństwa w Meksyku.

Rząd meksykański wydał, jak donoszą, cały szereg przepisów, mających na celu wstrzymanie przyjazdu misjonarzy do Meksyku. Przyjazd misjonarzy do Meksyku dozwolony jest na pobyt nie dłużej jak 6 miesięcy, przyczem wjeżdżający zobowiązuje się do niesprawiania żadnych funkcji religijnych.

400-lecie objawienia się N. M. P. Guadelupy.

W mieście Meksyku i w całym kraju czynione są wielkie przygotowania do obchodu 400-lecia objawienia Najświętszej Marii Panny Gwadelupskiej. Przewidywane są liczne pielgrzymki z kraju i prawie wszystkich okolic Ameryki łacińskiej.

Katedra św. Izaaka w Petersburgu jako muzeum bezbożników.

Dnia 20 marca rb. również i katedra św. Izaaka w Petersburgu, najwspanialsza świątynia w Rosji, której budowa kosztowała 23 miliony rubli i która dzięki swej klasycznej fasadzie przypominała Panteon rzymski, padła ofiarą bezbożników. Plan był już dawno przygotowany, ale rząd bolszewicki zwlekał, obawiając się wrażeń, jakie ten krok mógłby wywołać zagranicą. Wnętrze świątyni podzielono na szereg części, w których w poglądowy sposób przedstawiono religijny i „naukowy” pogląd na świat, Cerkiew prawosławną w służbie carów, ruch bezbożniczy w Rosji i za-

granicą itd. W części środkowej umieszczono model ziemi, obracającej się dookoła swej osi. Ponieważ kopia katedry ma przeszło sto metrów wysokości, więc globus ten otrzymał olbrzymie rozmiary.

Równocześnie z soborem św. Izaaka w Podolsku zamknięto synagogę, która zamieniona została na klub robotniczy. Zamknięcia dokonano pod pretekstem, że w sąsiednim budynku znaleziono aparat do wyrabiania żydowskiego wina wielkanocnego.

Nowe zarządzenia przeciw religii.

W Rosji sowieckiej zostały wydane nowe zarządzenia przeciw religii. Na mocy tych przepisów ofiary na potrzeby religijne można zbierać tylko w samej świątyni, nigdy zaś poza jej obrębem. W ten sposób ustają wszelkie składki zbierane po domach na kościoły. Zarząd gmin religijnych ma składać się tylko z osób, nie pozbawionych praw politycznych, co uniemożliwia wszelką pracę, gdyż osoby prawdziwie religijne, są przeważnie pozbawione praw politycznych. Gmachy świątyni nie mogą sąsiadować z urzędami sowieckimi, ani z komunami rolnymi.

Nowa katolicka stacja misyjna w Palestynie.

Piemoncka kapituła kawalerów Grobu Świętego w porozumieniu z generałem zakonu Msgrm Ludwikiem Barlasina, patriarchą łacińskim Jerozolimy, postanowiła wziąć w swoje ręce sprawę założenia nowej stacji misyjnej w Transjordanii. W tym celu wybrano wioskę beduińską Saffout w biblijnych górach Galaat, gdzie wkrótce będzie zbudowany kościół, schronisko i szpital dla chrześcijan tej okolicy, którzy jeszcze prawie wszyscy są dyssydentami. Nowa stacja otrzyma nazwę misji piemonckiej.

Kawalerowie Grobu Świętego w Lombardii objęli protektorat nad podobną naszą łacińską w Amman, stolicy Transjordanii.

Rezolucja Kongresu Marjańskiego.

W toku Kongresu Marjańskiego w Krakowie przyjęte zostały jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Zgromadzeni na 1-szym Kongresie Marjańskim w odrodzonej Polsce przedstawiciele Sodalicyj wszystkich stanów w Polsce i wszystkich Związków sodalicyjnych oraz wszyscy czciciele Najśw. Marii Panny, rozumiejąc głęboko doniosłe znaczenie jubileuszowej encykliki obecnego Ojca św. „Mens Nostra” o rekolekcjach zamkniętych, zobowiązują się do usilnej propagandy rekolekcyj zamkniętych wśród społeczeństwa polskiego.

2. Zwracają się do całego Episkopatu Polski z gorącą prośbą, aby łaskawie zezwolił na propagandę na rzecz budowy domów rekolekcyjnych w największym sanktuarjum Polski, w Częstochowie, zobowiązując się jednocześnie do ofiarnej pracy w tym kierunku, aby po powstaniu domu rekolekcyjnego u stóp tronu Jasnogórskiej Pani domy takie powstały we wszystkich diecezjach.

3. Odczuwając do dziś dła żywo pomoc Bożą i opiekę Królowej Korony Polskiej Najśw. Marii Panny, jakiej doznał

naród Polski, kiedy w dzień święta Wniebowzięcia N. M. P. załamała się bolszewicka potęga — zobowiązują się ku wiecznej pamięci z wdzięczności ku Bożej i Macierzyńskiej Dobroci N. M. P. ufundować uroczystą Mszę św. dziękczynną, którą co roku w dniu 15 sierpnia była na Jasnej Górze przed obrazem N. P. Marii odprowadzana.

Zobowiązują się wśród solidacji i w całym społeczeństwie poruszyć myśl, aby na tę Mszę św. śpieszyły tysiączne rzesze ze wszystkich rubieży Rzeczypospolitej.

4. Odczuwając przykre zapomnienie, jakiego doznaje jedna z największych postaci narodu polskiego, wielki pisarz, kaznodzieja, jałmużnik i bogomódlca, ks. Piotr Skarga, zobowiązują się ze swej strony do usilnej pracy propagandowej, celem uzyskania łask Bożych, na podstawie których Stolica św. mogłaby zezwolić na oddawanie Mu kultu publicznego.

Z całej Polski.

Olbrzymi przemysł jedwabiu.

Sosnowiec. Tutejsze władze wpadły na trop szeroko rozgałęzionej akcji przemysłniczej prowadzonej w Zagłębiu Dąbrowskiem przez kupca bedzińskiego Borucha Bramę przy pomocy jego dwu córek znanych z piękności. Brama trudnił się od dłuższego czasu przemysłem jedwabiu w wielkiej ilości, co ułatwiło mu w dużym stopniu posiadanie fikcyjnej firmy handlowej pod nazwą: „Przemysł jedwabniczy w Bedzinie”. Funkcjonariusze wydziału śledczego w Sosnowcu wspólnie z urzędnikami celnymi przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Bramy, gdzie znaleziono szczytki ostatniego transportu około 1500 metrów luksusowego jedwabiu zagranicznego wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Towar skonfiskowano. Bramę i jego dwie piękne córki aresztowano.

Za handel fałszywymi świadectwami szkolnymi.

Łódź. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Jana Pławewskiego, Jerzego Łaskiego i innych oskarżonych o handel fałszywymi świadectwami szkolnymi. Ustalono, że Pławewski fałszował świadectwa przy pomocy Łaskiego. Sąd skazał Pławewskiego na 8 miesięcy a Łaskiego na 3 miesiące więzienia. Resztę oskarżonych uniewinnił.

Strasza śmierć kowala.

Łódź. W folwarku Upale, gminy Topola zdarzył się tragiczny wypadek. — 37-letni kowal Wawrzyniec Janak był zatrudniony przy naprawie manège. Po skutecznieniu naprawy, gdy dla sprawdzenia puścił kierat w ruch, nie zdążył w porę się usunąć i kierat od maszyny przygniótł mu głowę do kołka wznajmającego manège. Janak doznał zmiażdżenia głowy i zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Rozbitý samochód wojewódzki.

Poznań. Samochód poznańskiej straży pożarnej najechał wczoraj po południu na samochód wojewódzki. Samochód wojewódzki uległ rozbiciu, jednakże p. wojewoda i szofer wyszli z wypadku cało.

Rzucił się z komina fabrycznego.

Kielce. Robotnik fabryki braci Szaju w Sławkowie, Rubin Hereiger, od dłuższego czasu znajdujący się w ciężkim położeniu materialnym, doszedł do najwyższego stopnia zdenerwowania. W tym nastroju wdrapał się na wysoki komin fabryczny i rzucił się w dół, ponosząc śmierć na miejscu.

Sfanatyzowany tłum wyrzucił zwłoki z grobu.

Wilno. Z pogranicza donoszą, że w miejscowości Mereczance na Litwie odebrała sobie życie niejaka Derewnowska, którą pogrzebano na chrześcijańskim cmentarzu. Ponieważ krótko po tem zaczęły kursować pogłoski, że Derenowska nie jest chrześcijanką, sfanatyzowana ludność odkopała zwłoki i rzuciła poza obręb cmentarza, gdzie psy i świny rozszarpały ją. Interwenjowała policja, która pociągnęła do odpowiedzialności proboszcza Litwina, Rybinkausa i 12 włóścian za zbezczeszczenie zwłok.

Chciał zatrzymać pędzący pociąg.

Piotrków. Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj w Piotrkowie. Niejaki Cyglarek, pomocnik piekarski kochał się bez wzajemności w kucharce swego chlebodawcy, która gardziła nim dlatego, że lubił często zaglądać do kieliszka. W ostatnich dniach Cyglarek nie stawiał się do pracy, pijąc dniem i nocą z kolegami. Onegdaj rano przechodząc wraz z kolegami koło toru kolejowego, założył się, iż potrafi zatrzymać rękoma nawet największą lokomotywę. Zakład przyjął, uważając go za żart. Tymczasem, gdy w oddali ukazał się pędzący pociąg, Cyglarek popędził naprzeciw, chwytając rękoma bufory, jak gdyby chciał istotnie zatrzymać parowóz. Skutki tej szalonej próby były straszne. Cyglarek runął pod koła i poniósł śmierć. W kieszeni szalonego pijaka znaleziono listy, — świadczące iż śmierć jego była zgóry uplanowana, a to z powodu zawiedzionej miłości.

TEATR I SZTUKA.

„Rigoletto“

opera w 3 aktach (4 obrazach)
J. Verdi'ego.

Wznowiona po kilku latach piękna opera Józefa Verdi'ego p. t. „Rigoletto“ ściągła do teatru liczną publiczność. Verdi (zmarły w roku 1901 w Medjolanie) jest autorem wielu oper, wystawianych najpierw we Włoszech, potem zagranicą. Jednak dopiero od roku 1851, z wystawieniem „Rigoletta“ zaczyna się okres sławy Verdi'ego, uznanego za największego kompozytora XIX wieku. Opery tego muzyka, z pośród których „Aida“ jest najpotężniejszą i najlepszą, odznaczają się żywą akcją i pięknymi melodiami.

Znane są ze sceny katowickiej opery: „Trubadur“, „Aida“, „La Traviata“ oraz „Rigoletto“, wystawiony w ubiegły wtorek.

„Rigoletto“ był starannie opracowany. Muzyczną stronę przygotował kapelmistrz p. Leszczyński, który ze swą orkiestrą stanął na wysokości zadania. Reżyser p. Stepniowski zaraz po powrocie z kuracji zabrał się energicznie do pracy i wynikami jej może się pochlubić, bo opera szła nader składnie.

Z wykonawców wybił się na pierwsze miejsce p. Płofski w tytułowej roli Rigoletta. Śpiewał bardzo pięknie i grał doskonale, wywołując swoją świetnie uchwyconą kreacją liczne oklaski.

Partię Gildy śpiewała p. Lubicz, wyglądająca bardzo wdzięcznie i śpiewająca bez zarzutu.

W dalszych rolach widzieliśmy p. Bedlewicza, jako księcia, pana Kruzera (hr. Monterone) i panią Chodakowską (Magdalena), p. Kulikowską (paź), pana Mazanka (bandyta) i inni. Opera miała powodzenie.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W czwartek, 16. bm. Teatr Polski w objazdach: „Turandot“ w Bielsku i „Grigri“ w Bytomiu.

W piątek, dnia 17. bm., po raz drugi, opera o wielkiej piękności i dynamice dramatycznej „Rigoletto“ J. Verdi'ego. Oklaski i zachwyt publiczności i prasy dla premiery był wyrazem wielkiego uznania dla reżysera p. Stepniowskiego, dla kierownika wokalnego i orkiestralnego p. Leszczyńskiego, dla malowideł p. Makojnika, dla tańców układu p. Wojnara, a w pierwszym rzędzie dla świetnego interpretatora partii tytułowej p. Płofskiego i jego artystycznej kompanii w osobach pp. Chodakowskiej, Butałownej, Lubicz, Kulikowskiej, Mazanka, Bedlewicza, Kruzera i Erwana.

18. bm. o godzinie 15.30 dla młodzieży szkolnej „Turandot“. Bilety do nabycia u WP. Hinczarka w Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym ul. Jagiellońska.

Wieczorem o godzinie 19.30 operetka „Manewry Jesienne“.

W niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 11 przed południem „Poranek Harcerstwa“, na którym grać będą arcydzieła komedijowe A. Fredry „Śluby panieńskie“, o godz. 15.30 prześlizgną i czarująca bajka w ciekawej formie commedia dell'arte „Turandot“ Gozzi'ego. Przedstawienie wzrusza do głębi, a równocześnie bawi i śmieszy. Sztuka przyjęta gorąco przez prasę i publiczność, pozostanie zawsze artystycznym atutem Teatru Polskiego. Wieczorem potężna opera „Rigoletto“.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 16. bm.: Teatr Polski nieczynny.

Piątek, dnia 17. bm. „Rigoletto“ o godz. 19.30. Sobota, dnia 18. bm.: „Turandot“ dla szkół — o godz. 15.30.

Sobota, dnia 18. bm.: „Manewry Jesienne“ o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 19. bm.: „Poranek Harcerstwa“ o godz. 11.04.

Niedziela, dnia 19. bm.: „Turandot“ o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 19. bm.: „Rigoletto“ o 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 16. bm. „Grigri“ w Bytomiu o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 16. bm. „Turandot“ w Bielsku o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 20. bm.: „Halka“ Nowy Bytom o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 20. bm.: „Pan Geldhab“ Szanlej o godz. 19.30.

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej utrwalaś panowanie Polski nad Bałtykiem, dając tem dowód, że leży Ci na sercu umocnienie mocarstwa w świecie naszej Ojczyzny.

Dolina tysiąca studni waru i atramentu.

Gejzjami nazwane źródła gorącej wody, wytryskującej nieraz na kilkadziesiąt metrów wysoko z ziemi, znające się częściej właśnie w zimniejszych krajach jak w Islandji, a także w Ameryce północnej były aż do ostatnich czasów tylko przedmiotem ogólnego podziwu jako zjawisko istotnie bardzo niezwykłe, zwłaszcza, że niepodobna sobie wytłumaczyć ich pochodzenia i siły, która je z takim naciskiem wypycha z ziemi. W teraźniejszych czasach jednak poczęto rozważać, czyby się nie dało wykorzystać tych źródeł, a naturalnie przede wszystkim w Ameryce, odznaczającej się zawsze wielką przedsiębiorczością.

W odległości 75 kilometrów od miasta San Francisco w Kalifornii znajduje się dolina spowita prawie zawsze w gęstą parę, jaka unosi się ponad takimi gejzerami, których tam mnóstwo. Wystarczy tam poprostu zatknąć gdzieś kij w ziemię i wyciągnąć, a z otworu w ziemi buchnie gorąca para. Dolina ta była zamieszkałym w okolicy szczepem indiańskim od wieków znana; poznawszy się na skuteczności gorących kąpiel, Indianie używali tych źródeł już oddawna do celów leczniczych w różnych chorobach, a nawet stoczyli o nie niejedną walkę z Europejczykami. Obecnie zawiązała się spółka przedsię-

biorcza, która zamierza zużyć do celów przemysłowych i parę i siłę naporu wody wrzącej, znajdującej się jeszcze pod powierzchnią ziemi. Wykopano dotąd siedm studni, z których kilka sięga do 320 stóp w głąb ziemi, aż natrafiono na tak silny prąd wody, że wystarczył do opędu wytworni elektrycznej, która zaopatruje w światło liczne budynki. Nie dość na tem, jeszcze tej sprawy nie doprowadzono zupełnie do końca, a już powzięto zamiar wywiercenia nie mniej jak 1000 studni, które mają wystarczyć do zaopatrzenia całej Kalifornii w światło elektryczne i opał. Ciekawem spostrzeżeniem jest przytem ten szczegół, że ciepłota wody nie jest wszędzie równa. W niektórych miejscach dochodzi ona aż do 5000 stopni wedle termometra Fahrenheita w Ameryce ogólnie używanego (212 stopni wedle tego termometra równa się 80 stopniom termometra wedle Reaumur'a i 100 stopniom wedle Celsjusza). Dalszym niezwykłym objawem jest, że woda niektórych źródeł jest czarna jak atrament do pisania i że nią istotnie pisać można. Woda ta, jak dochodzenia chemiczne wykazały, składa się z żelaza i kwasu siarczanego jak zwykły atrament, stygnie wnet po wydostaniu się na powierzchnię ziemi i wtedy może być bez wszystkiego używana do pisania.

Nowy „prorok“ żydowski w Ameryce.

Pewien żyd amerykański, który utrzymuje, że pochodzi od Dawida i nazywa siebie „królem Dawidem“, przybył przed kilku miesiącami do Palestyny z zamiarem odbudowania świątyni Salomona. Cele pozyskania sobie zwolenników wygłaszał on mowy na ulicach i placach publicznych. Wysiedlony z Ziemi Świętej przez policję, wrócił do Stanów Zjed-

noczonych i stamtąd prowadzi nadal swą agitację. W tych dniach przysłał on swemu zastępcy w Jerozolimie długi list, w którym donosi, że zdecydował się wezwać żydów całego świata do składania dziesięciny na budowę świątyni i że doniósł o tem wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu w Jerozolimie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 15 kwietnia 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,25 zł. 100 franków francuskich 34,83 zł. 100 koron czeskich 26,36½ zł. 100 lir włoskich 46,61 zł. 100 franków szwajcarskich 171,49 zł. 100 guldenów holenderskich 357,52 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 15 kwietnia 1931 r.

Żyto 25,75—26,25. Pszenica 34,00—35,00. Owies jednolity 26,50—28,00. Owies zbierany 25,00—26,00. Jęczmień na kaszę 26,00—26,50. Mąka pszenna luksusowa 59,00—69,00. Mąka wyborowa 52,00—59,00. Mąka żytnia 39,00 do 41,00. Otręby pszenne szale 23,00—24,00. Otręby średnie 22,00—23,00. Otręby żytnie 21,50 do 22,50. Kuchy miane 32,00—33,00. Kuchy rzepakowe 22,00—23,00. Groch polny jadalny 28,00 do 31,00. Groch Viktoria 35,00—38,00. Konieczyna czerwona bez kaniarki o czystości do 97 proc. 300—380. Konieczyna biała bez kaniarki o czyst. do 97¼ 350—450. Wyka siewna 43,00—46,00. Seradela podw. czyszczona 88,00—92,00. Peluska siewna 46,00—48,00. Łubin niebieski 24,00—26,00. Łubin żółty siewny 38,00—42,00. Obroty średnie. Tendencja utrzymana.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 15 kwietnia 1931 r.

Żyto 26,75—27,00. Pszenica 31,50—32,00. Jęczmień przemysłowy 24,00—25,00. Jęczmień browarowy 26,00—27,00. Owies pastewny 22,50 do 23,50. Owies do siewu 26,00—27,00. Mąka pszenna 65 proc. 48,00—51,00. Otręby żytnie 21,50 do 22,50. Otręby pszenne 22,00—23,00. Otręby pszenne (grube) 23,00—24,00. Rzepak 38,00—40,00. Gorczyca 42,00—47,00. Wyka latowa 45,00 do 47,00. Peluska 47,00—50,00. Groch polny 26,00 do 27,00. Groch Viktoria 27,00—31,00. Ogólne usposobienie: stałe.

Ceny bydła na targowicy w Poznaniu.

w dniu 14 kwietnia 1931 r.

Spędzono: 1100 sztuk bydła, 2230 sztuk świń, 580 cieląt, 300 owiec — razem 4210 zwierząt. Przebieg targu: spokojny. Woły: Pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzegane 104—108. Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 88—102. Mięsiste tuczone starsze 76—86. Miernie odżywione 64—72. Bułaje: Wytuczzone pełnomięsiste 95—104. Tuczzone mięsiste 86—92. Nietuczzone, dobrze

odżywione, starsze 76—82. Miernie odżywione 60—64.

Krowy: Wytuczzone pełnomięsiste 98—104. Tuczzone mięsiste 86—94. Nietuczzone, dobrze odżywiane 60—64. Miernie odżywione 40—50.

Jałowice: Wytuczzone pełnomięsiste 98—104. Tuczzone mięsiste 86—94. Nietuczzone, dobrze odżywione 74—80. Miernie odżywione 60—64.

Owce: Wytuczzone, pełnomięsiste jagnięta młodsze skopy 144—150. Tuczzone starsze skopy i maciorki 130—140. Dobrze odżywione 80—100.

Młodzież: Dobrze odżywione 60—64. Miernie odżywione 56—60.

Cieleta: Najprzedniejsze cieleta wytuczzone 110—120. Tuczzone cieleta 100—104. Dobrze odżywione 88—94. Miernie odżywione 70—80.

Świnie (tuczniaki): Pełnomięsiste od 120 do 150 klg. żywej wagi 120—124. Pełnomięsiste od 100 do 120 klg. żywej wagi 114—118. Pełnomięsiste od 80 do 100 klg. żywej wagi 110—112. Mięsiste świnie ponad 80 klg. 104—108. Maciory i późne kastraty 104—112. Świnie bekonowe 112 do 118.

Sprawy gospodarcze.

Przemysłowcy polscy jadą do Moskwy

W środę rano pociągiem moskiewskim delegacja przemysłowców polskich opuściła Warszawę. Sowiecki komisarjat handlu zamierza urządzić dla delegacji polskich przemysłowców wycieczkę do nowych ośrodków przemysłowych w Niżnym Nowgorodzie i Dnieprostroju. Wycieczkę polską będą oprowadzać przedstawiciele sowieckiej misji handlowej w Warszawie.

Przegląd krajowej produkcji!

Wstępne prace około organizacji Drugich Wiosennych Targów Katowickich, które odbędzie się w czasie od 22 maja do 8 czerwca 1931 r. staraniem Śląskiego Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej pod hasłem wytwórczości gospodarczej postępują szybko naprzód. Już dziś, na podstawie dotychczasowych zgłoszeń wystawców, można stwierdzić, że Targi Katowickie zapowiadają się nadzwyczaj interesująco mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej. W hali I-ej będą ulokowane następujące działy: meble, urządzenia biurowe, ceramika, galanteria, tkaniny, radiosprzęt, przemysły ludowe itp., halę II zapełnią ekspozycje chemiczne, natomiast nazewnątrz mieścić się będą artykuły spożywcze itp. Dalsze zgłoszenia wystawców przyjmuje wymienione Towarzystwo, Katowice Stawowa 14. Tel. 18-68 i 71.

Turystyka.

Wielkanoc na Równicy.

W Wielki Czwartek i Wielki Piątek telefon Górnośląskiego Oddziału Polskiego Tow. Tatrzańskiego nie przestaje dzwonić. Jaki śnieg na Dżumbirze, jaki w Tatrach i jaki w Beskidach? Wspominały, jest go dużo, puch, nieco zmarnięty wiatru mało a słońce klasa, klasa. Oto tak brzmiały odpowiedzi.

Tymczasem w Wielki Piątek popołudniu wpłynęły ostatnie i najświeższe wiadomości z Baraniej i Równicy. Pomyślnie, nieomal nie do uwierzenia! Jadę więc na Równicę! Niechże wysiłku, choć odpocząć i nieco na nartach pojeździć. Po świętach wiele mozolnej pracy, więc krótki wypoczynek mi się przyda! Jadę więc na Równicę! Jaka też będzie Wielkanoc na Równicy?

Już wcześniej rano w Wielką Sobotę święconka była w plecaku a narty dobrze wysmarowane. W Katowicach słońeczko przypieka i ani jednej chmurki niema na niebie. Na stacji już dużo braci narciarskiej dość rozweselonej choć na twarzy rysuje się nieufność w narty. Lecz jedziemy!

O godzinie 3-ciej i kilka minut stajemy w Ustroniu i spoglądamy odrazu na Równicę. Widnieją tuż przy schronisku jeszcze wielkie pola śniegu a łąka Bukowa świeci w promieniach słonecznych, niby lodowiec na Monte Rossa. Zieleń bujnych lasów na Równicy zagłada łagodnie w dolinę i bada, czy resztki śniegu już popłynęły sobie Wisłą do morza i czy już czas nasycać powietrze wiosenną wonią jodły i świerku. W dolinie pod Równicą jeszcze śniegu dużo, więc na nartach w górę na Równicę!

Mijamy stoki, lasy i zagajniki, a słońeczko przyświeca jakby latem. Śnieg już nieco kruchy, miejscami nasyczony wodą, smutny niby po Wielkim Piątku. Za kilka chwil już stajemy na grani Równicy i dzieli nas tylko kilkadziesiąt metrów linji powietrznej od schroniska. Chorągiew na schronisku zwisa bez ruchu, smutna i nikt z nas nie może się dziś w Wielką Sobotę prawdziwie po narciarsku rozweselić. Jedynie gospodarz schroniska uradował się niemało, ujrawszy nas śniadków z nartami. Powoli jednak rozpoczyna się weselsza pogawędka, a pan mec. K., który już od kilku dni jest na Równicy, wyraża swój podziw śniegom, jakie tutaj jeszcze pokrywają łąkę Kisiały. Słuchamy jeszcze jego opowiadania, jak się wczoraj i dziś słończkował przez 2 godziny na kolibie u dołu łąki Kisiały, a tymczasem przez okna schroniska maluje czerwien zachodzącego słońca ściany, stoły i świeconkę na stole w pokoju bufetowym. Już rezurekcja, już wesołość i odtąd już nowy nastrój wśród grona narciarek i narciarzy w schronisku. Jedni po szynkę, drudzy po placek, a inni po jajka i za chwilę kilkanaście plecaków szeroko otwartych stało na stołach lub krzesłach werandy schroniska na Równicy. I gwaro było, aż pokładła się brać narciarska do nocnego spoczynku.

W pierwsze święto Wielkiej Nocy już wczesnym rankiem przy wschodzie słońca tętniały w schronisku ciężkie kroki narciarskich butów i budziły wszystkich niby potężnym „Alleluja“. Nabożeństwo w Ustroniu zaczyna się o godz. 8-cj rano, godzinę do kościoła drogi, ziemia zmarnięta, śniegu dużo, a słońeczko swoimi promieniami porannymi rozwesela nasze serca. Hej więc w drogę na uroczyste nabożeństwo do Ustronia, naprzelaj przez lasy, buczynę i potoki, pogrążone jeszcze w śniegu. Przypominają się nam tedy owe niewiasty, które po wschodzie słońca szły do grobu Chrystusa i miały obawę przed kamieniem, zamykającym grób święty. Myśmy niczego się nie obawiali i już za kilka chwil staliśmy przy grobie Pana Chrystusa w ustronijskim kościele.

A. Kęsa.

Nowe wydawnictwa.

„Czytanki Stenograficzne“, nr. 9, kwartalnik, wydawany przez Zespół Towarzystw Stenograficznych syst. Polińskiego ukazał się w druku. Administracja Wydawnictwa: Ruda Śl., ul. Bytomska 6, skutecznie zbiorowe i pojedyncze przesyłki po uprzednim wpłaceniu 50 groszy za egzemplarz na konto PKO. 307.515. „Czytanki Stenograficzne“ zalecone są przez władze szkolne jako lektura fachowa dla szkół handlowych, seminarjów nauczycielskich, szkół średnich, ogólnokształcących oraz kursów.

Nakładem firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z og. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 978. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Dom z wielkim składem

nadającym się na każdy interes i obszernym mieszkaniem z 2 ogrodami, blisko wielkiej kopalni w bardzo korzystnym położeniu w pow. Rybnickim jest zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji Katolika pod nr. 3275.